



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (149.)
w dniu 23 maja 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2016 r.” (druk senacki nr 467).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego
Łukasz Mikołajczyk)

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dzień dobry.

Witam państwa bardzo serdecznie i otwieram sto czterdzieste dziewiąte posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jest mi niezmiernie miło powitać pana ministra Ernesta Bejdę, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda: Dzień dobry, Panie Przewodniczący. Kłaniam się. Dzień dobry, Szanowni Państwo.)

...oraz pana Bogdana Sakowicza, zastępcę szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dzień dobry.

(Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz: Dzień dobry.)

Witam panów senatorów i panią sekretarz. Witam serdecznie.

Szanowni Państwo, dziś zajmimy się informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2016 r.

Proszę pana ministra o przedstawienie tej informacji w sposób skondensowany. Otrzymaliśmy tę informację drogą elektroniczną i jestem przekonany, że każdy z nas się z nią zapoznał, więc bardzo proszę, Panie Ministrze, ograniczyć się do najistotniejszych informacji o tej działalności w 2016 r.

Przekazuję panu głos.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się w sposób syntetyczny przedstawić pewne informacje, w miarę możliwości rozwinąć niektóre z nich i zwrócić na nie państwa uwagę. Państwo dysponujecie tym przedłożeniem, więc postaram się to zrobić w miarę zwięźle.

Szanowni Państwo, otóż 2016 r. był pierwszym rokiem, w którym w zasadzie przez cały czas działaniami biura kierowaliśmy my, tzn. ja plus dwóch moich zastępców. Przypomnę tylko, że objęliśmy funkcję pełniącego

obowiązki szefa oraz zastępców szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego w dniu 1 grudnia 2015 r., a więc rok 2016 był pierwszym pełnym rokiem, w którym biuro kierowane było przez nas.

Na początku tego roku przeprowadziliśmy oczywiście niezbędne procedury audytowe. W pierwszej połowie 2016 r. zainicjowano prace związane z reorganizacją biura, a zespół do spraw działalności jednostek organizacyjnych CBA dokonał przeglądu wszystkich tych jednostek, m.in. w zakresie celowości i skuteczności podejmowanych przez nie działań, a także organizacji oraz funkcjonowania biura w poprzednim okresie.

I chcę powiedzieć, Szanowni Państwo, że w wyniku sprawozdania audytowego złożono w połowie roku 6 zawiadomień. W chwili obecnej można powiedzieć, że wszczęto ogólnie 11 śledztw wynikających z działań komisji audytowej Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Te prace są prowadzone w dalszym ciągu. Można powiedzieć, że 10 śledztw jest w tej chwili w toku. Dotyczą one różnego rodzaju nadużyć, różnych przypadków łamania prawa, ale nikomu jeszcze nie postawiono zarzutów. Umorzona została jedna sprawa spośród tych 11 zawiadomień złożonych w wyniku działań audytowych.

Te działania audytowe doprowadziły również do podjęcia prac mających na celu reorganizację jednostek organizacyjnych. Ujawniono również, że szereg sfer działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego wymagało przeprowadzenia działań reformatorskich. Przede wszystkim ustalono, Szanowni Państwo, że biuro jest niedoinwestowane kadrowo. Wszystkie jednostki terenowe mają zdecydowanie zbyt mało funkcjonariuszy. Przypomnę, że jest 10 delegatur oraz jeden ośrodek zamiejscowy. Delegatury są w największych ośrodkach miejskich, czyli w – zaczniemy od zachodu Polski – Szczecinie, Gdańsku, Białymstoku, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Lublinie i Rzeszowie, a ośrodek zamiejscowy jest w Bydgoszczy. Dodatkowo w centrali znajduje się delegatura warszawska. W ramach zmian reorganizacyjnych złożyliśmy odpowiednie wnioski do organów decyzyjnych, czyli do ministra koordynatora, aby zmienić nieco strukturę organizacyjną Centralnego Biura Antykorupcyjnego. To nie jest być może najistotniejsza zmiana, niemniej jednak chcielibyśmy, aby w przyszłości centrala stanowiła jeden ośrodek, tak żeby nie było delegatury warszawskiej, tylko żeby działał tam jeden bardzo prężny ośrodek centralny, który będzie decydował o najważniejszych sprawach prowadzonych przez biuro w całej Polsce.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o sprawy, którymi biuro zajmowało się w roku 2016, to chcę przytoczyć podstawowe dane ze statystyk. W 2016 r. ukierunkowani byliśmy na projekty kluczowe dla interesu ekonomicznego państwa. Jak wiadomo, zadaniem biura jest zwalczanie korupcji oraz przestępstw godzących w interes ekonomiczny państwa. I tak aktywność biura przejawiała się przede wszystkim w dziedzinie informatyzacji administracji publicznej, dystrybucji unijnych funduszy pomocowych i rozporządzania mieniem Skarbu Państwa. Chcę powiedzieć, że w wyniku działań operacyjno-śledczych i kontrolno-analitycznych oraz działań związanych z informacjami przekazywanymi do centralnych organów administracji państwowej ujawniono m.in. szkody w kwocie ponad 243 milionów zł. Te szkody w mieniu Skarbu Państwa ujawniono w wyniku działań operacyjno-śledczych. Jeśli chodzi o rezultaty działań kontrolnych i analityczno-informacyjnych, to funkcjonariusze ujawnili szkody lub naruszenia w wysokości co najmniej 340 milionów zł. Wartość ujawnionych korzyści majątkowych to zaś co najmniej 25 milionów zł.

Teraz przechodzę do garści statystyk. Szanowni Państwo, przypominam, że jeśli chodzi o skład kadrowy biura, to na koniec roku 2016 liczyło ono 788 funkcjonariuszy. To jest niewielka zmiana, jeśli chodzi o liczbę na koniec roku 2015. Zwracam uwagę na fakt, że kilkudziesięciu funkcjonariuszy odeszło ze służby w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Jeśli chodzi o pracowników, to na koniec roku 2016 ich liczba wynosiła 140, a więc łącznie było to 928 osób. Przypomnę, że prowadzimy przez cały czas rekrutację nowych funkcjonariuszy i zamierzamy wzmocnić kadrowo nasze biuro. Delegatura liczy średnio ok. 30 osób, a naszym zdaniem jest to liczba niewystarczająca do realizacji zadań biura.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o śledztwa, to w 2016 r. prowadzono 491 postępowań przygotowawczych. Wszczętych zostało 281 spraw, zakończonych – 178, z czego wniesieniem aktu oskarżenia zakończyło się 107 z nich, umorzeniem – 62, w tym 4 umorzone warunkowo. Z kolei 9 postępowań zakończono w inny sposób – przekazano do innych organów lub włączono do innych postępowań.

Główne obszary tematyczne postępowań przygotowawczych wszczętych przez biuro to administracja samorządowa – 87 spraw, wymiar sprawiedliwości – 21, administracja rządowa – 31, spółki Skarbu Państwa – 17... Myślę, że to jest novum w porównaniu z tym, co się działo wcześniej. Służba zdrowia – 13, programy unijne – 10, oświata – 2, służby porządku publicznego – 5, sektor gospodarczy – 13.

Jeśli chodzi o sprawy operacyjne, to w roku 2016 wszczęto 200 takich spraw, a łącznie prowadzono ich 439. To jest bardzo duża liczba, jeśli zestawia się ją z liczbą funkcjonariuszy. Tak jak pokazałem, funkcjonariuszy na koniec roku było 788, więc na jednego funkcjonariusza przypadała ponad jedna sprawa. A to nie jest koniec, bo na razie pokazałem tylko wymiar działalności operacyjno-śledczej, czyli liczbę spraw operacyjnych i liczbę śledztw. Chcę powiedzieć, że naszym zdaniem ta liczba jest zbyt wysoka, co wynika częściowo z faktu, że biuro już wcześniej było bardzo mocno obciążone, szczególnie jeśli chodzi o śledztwa. Staramy się w tej chwili tę liczbę zmniejszać.

Jak już powiedziałem, statystyka nas nie interesuje – interesują nas duże sprawy. Chodzi o to, żeby biuro zaczęło rzeczywiście prowadzić sprawy, które odpowiadają jego zadaniom, czyli dotyczą interesu ekonomicznego państwa, kluczowych zagadnień i ludzi, którzy sprawują władzę zarówno w wymiarze centralnym, jak i w wymiarze lokalnym. Interesujemy się zarówno administracją rządową, jak i samorządową, ale też wymiarem sprawiedliwości i organami ścigania. Zresztą za chwilę powiem o kilku śledztwach, które być może bardziej obrazowo uwidaczniają te obszary zainteresowania biura, w których pokazujemy zmiany jakościowe.

Przechodzę teraz do omówienia kilku postępowań przygotowawczych i śledztw, które biuro prowadzi. Zacznę od sprawy być może najbardziej znanej. Chodzi o tzw. aferę reprivatyzacyjną, czyli sprawę związaną ze śledztwem dotyczącym działalności Biura Gospodarki Nieruchomościami oraz zorganizowanych grup przestępczych, które działały na terenie Warszawy i doprowadziły do przejęcia atrakcyjnych nieruchomości. Było to możliwe m.in. w wyniku decyzji Biura Gospodarki Nieruchomościami, ale również sądów. Szanowni Państwo, to jest sprawa, którą biuro zajmowało się już w roku 2014. Prowadzona była sprawa operacyjna, stosowano techniki operacyjne, a w wyniku tych działań biura w 2014 r. zostało złożone do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w dwóch sprawach, w tym w sprawie nabycia jednej z kamienic przy ulicy Kazimierzowskiej. To było bardzo głośno komentowane przez byłego dyrektora, ale w ciągu kilku miesięcy sprawa została umorzona w prokuraturze. Dodatkowo z tej sprawy wyłączono materiały dotyczące popełnienia przestępstwa przez innego urzędnika. W tej sprawie prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania.

Szanowni Państwo, po przyjeździe do biura odszukaliśmy wszystkie zgromadzone materiały dotyczące tego obszaru tematycznego. Były tam analizy, które nie ujrzały światła dziennego, były też ustalenia operacyjne. Na szczęście dzięki temu, że te sprawy trafiły do prokuratury, materiały operacyjne nie zostały zniszczone i mogliśmy po raz kolejny je przeanalizować. W wyniku tych analiz zaczęliśmy w kwietniu 2016 r. kontrolę dotyczącą kluczowych nieruchomości, czyli tych, które były położone w centrum Warszawy, jak również ponownie wszczęliśmy sprawy operacyjne. W bardzo szybkim tempie wszczęto śledztwo w tej sprawie, a właściwie – można tak powiedzieć – kilka śledztw. One w tej chwili się toczą. Tych śledztw jest kilkadziesiąt, a toczą się one zarówno w Warszawie, jak i we Wrocławiu, z tym że chcę powiedzieć, że grupa działająca we Wrocławiu jest złożona z kilkunastu funkcjonariuszy będących tam na stałe oraz z kilku prokuratorów. Jest to rzeczywiście, można powiedzieć, wydarzenie bez precedensu. Nigdy tak duży zespół nie został powołany, a jest to również wynik działań podjętych przez ministra sprawiedliwości i podległych mu prokuratorów.

Jeśli chodzi o ustalenia, jakich dokonano, to ustalono, że osoby powiązane z kancelariami prawnymi bezprawnie współdziałały z pracownikami Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy uprawnionymi do wydawania decyzji dotyczących zwrotu nieruchomości pozostających w zasobach miasta. Mówimy

o dyrekcji, konkretnie o zastępcach, jak również o naczelnikach i pracownikach. Celem było uzyskanie korzystnych decyzji administracyjnych dotyczących zwrotu nieruchomości lub formalne przyznanie odszkodowania dla spadkobierców lub ich następców prawnych, których ci ludzie reprezentowali. W rzeczywistości działali oni na szkodę osób uprawnionych, wprowadzając je w błąd, a zwrot następował bezpośrednio na rzecz osób reprezentujących rzekomych spadkobierców lub na rzecz osób powiązanych z nimi rodzinnie bądź biznesowo. Szanowni Państwo, otóż wyglądało to mniej więcej tak, że odnajdywano osoby, które były spadkobiercami, i dokonywano na nich oszustwa, tzn. mówiono im, że jeśli chodzi o te potencjalne roszczenia, to nie będą w stanie niczego odzyskać, ponieważ decyzja zostanie wydana za nie wiadomo ile lat. Spadkobierców oszukiwano również co do wartości tych roszczeń. Mówiono, że tak naprawdę one są nic nie warte, a poza tym nie mówiono o możliwościach dochodzenia odszkodowań, tylko o ewentualnej decyzji zwrotowej, a to są dwa różne elementy. Bardzo często tych ludzi oszukiwano, a w kilku przypadkach śledztwo ujawniło, w jaki sposób popełniano te oszustwa, jaki był modus operandi sprawców, w jaki sposób podchodzono do tych ludzi i w jaki sposób starano się spowodować, aby oni w ogóle nie zgłaszali roszczeń.

A w międzyczasie zdarzały się takie sprawy, w których postępowanie spadkowe doprowadziło do ustaleń, iż nie ma w ogóle spadkobierców. Jeśli spadkobierców nie ma, to wobec tego spadek powinien zostać objęty przez Skarb Państwa – w tym przypadku przez miasto stołeczne Warszawę – ale zastosowano tam bardzo sprytną sztuczkę prawniczą. Mianowicie wówczas, gdy taki spadek nie został przez nikogo objęty, powołuje się kuratora, aby go pilnował. W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku ustala on aktywa i zajmuje się dozorem tego spadku. I ten kurator składał wniosek do sądu, aby... Mówiono, że te roszczenia są prawie nic nie warte i podpierano się fałszywą ekspertyzą. Chodziło o to, aby te potencjalne roszczenia sprzedać. I rzeczywiście kurator, który był podstawiony przez taką zorganizowaną grupę, składał wniosek do sądu – wniosek popierany przez adwokatów, którzy tam występowali – a następnie te sprzedane roszczenia trafiały już do właściwych osób, do których miały trafić. Bo to on decydował tak naprawdę o sprzedaży. Sąd właściwie tylko formalnie to akceptował. I to był jeden ze sposobów, można powiedzieć, przejmowania roszczeń do nieruchomości praktycznie za darmo albo niemal za darmo. Na podstawie fałszywej wyceny stosowano tę właśnie procedurę, następnie wniosek trafiał do Biura Gospodarki Nieruchomościami, a tam zaprzyjaźnieni – tak to nazwijmy w cudzysłowie – urzędnicy szybko podejmowali decyzję zwrotową. To był jeden ze sposobów.

Drugi był taki, że wznawiano spółkę, która istniała przed wojną – to jest tzw. procedura reaktywacji – czyli okazywano wątpliwej jakości pojedynczy papier wartościowy i uznawano, że w związku z nieczytelnością przepisów dotyczących ciągłości takich spółek powinna zostać otwarta procedura likwidacyjna. I w ten sposób starano się uzyskać wpis takiej spółki do Krajowego Rejestru Sądowego. Robiono to w celu otwarcia procedury likwidacyjnej, ale tak naprawdę, otwierając tę procedurę likwidacyjną, sąd musiał powołać likwidatora – to też był skutek wniosku

adwokata – a on wówczas mówił, że ta spółka ma takie, a nie inne prawa, i taki, a nie inny majątek. Chodziło o to, żeby tej spółce przysporzyć majątku. Były tam już odpowiednie osoby, które zajmowały się całą resztą. Jeżeli spółka została reaktywowana i wpisana do KRS, to następnie występowano z roszczeniami dotyczącymi konkretnych kamienic, a potem na tej podstawie wydawano decyzje zwrotowe w Biurze Gospodarki Nieruchomościami. To był drugi sposób.

Tak jak powiedziałem, trzecim sposobem było naciąganie i przekonywanie, żeby o zwrot nie występowały osoby, które były rzeczywiście do tego uprawnione. Były to próby wyłudzenia roszczeń i, mówiąc krótko, oszukania tych ludzi. Potem reprezentowano ich na mocy fałszywych pełnomocnictw w procesach odszkodowawczych o wiele milionów ze Skarbu Państwa.

I był jeszcze jeden sposób. Mianowicie musicie państwo pamiętać, że były takie nieruchomości, które zostały objęte tzw. układami indemnizacyjnymi. To są, inaczej mówiąc, układy odszkodowawcze. Krótko mówiąc, chodzi o obcokrajowców, którzy byli właścicielami przedwojennych nieruchomości warszawskich. Po wojnie zawarto z niektórymi państwami porozumienia i Polska wypłacała tym osobom odszkodowania z tytułu tego, że grunty w Warszawie, zwłaszcza w samym centrum, wywłaszczono na podstawie dekretu Bieruta. Państwo polskie zobowiązało się do wypłaty na rzecz tego drugiego państwa odszkodowań w układzie bilateralnym. Te układy wyczerpywały prywatne roszczenia tych osób. Mogły się one ewentualnie zwracać do swoich państw, jeżeli uznały, że nie wyczerpuje to zupełnie ich roszczeń odszkodowawczych, ale na linii państwo polskie – wywłaszczona osoba sprawa była zamknięta. Okazuje się, Szanowni Państwo, że Biuro Gospodarki Nieruchomościami miało zupełnie inny pogląd. Krótko mówiąc, nie brało ono pod uwagę tego, że był układ indemnizacyjny, i osobom, którym teoretycznie tylko się to należało – bo w praktyce okazało się, że nie były one rzeczywistymi spadkobiercami tych obcokrajowców – wydawało decyzje zwrotowe, i to pomimo tego, że urzędnicy mieli informacje z Ministerstwa Finansów. Pomimo zaniechań mieli oni informacje z Ministerstwa Finansów, że zawarto układ indemnizacyjny z danym państwem. Mało tego, nawet jeśli dana osoba była wpisana w ramach tego układu, to i tak wydawano złe decyzje. Potem biuro ustaliło m.in., że te informacje nie były wpinane do tych akt, w sprawie których podejmowano taką decyzję zwrotową. Po prostu ktoś, jeden z pracowników, wpinał je do innej teczki. A więc naprawdę mamy do czynienia ze strukturą zorganizowaną na wielu poziomach.

W tej chwili mogę powiedzieć, że zarzuty postawiono, zdaje się, 20 osobom, z czego 8 osób tymczasowo aresztowano. Oczywiście zabezpieczono też mienie warte wiele milionów złotych. To jest sprawa rozwojowa. Pozwoliłem sobie rozwinąć ją trochę, ponieważ opinia publiczna jest nią szczególnie zainteresowana. Tak jak powiedziałem, w tej chwili w toku jest kilkadziesiąt takich spraw, zarówno w warszawskich prokuraturach okręgowych na Pradze i przy Chocimskiej, w centrum Warszawy, jak i w prokuraturze wrocławskiej, gdzie tych spraw jest też przynajmniej kilkanaście. Tak jak powiedziałem, powołano również ze-

spół funkcjonariuszy. Część ustaleń związanych z kontrolą, która została przeprowadzona – wzięto pod uwagę kilkadziesiąt nieruchomości i przeanalizowano je w sposób szczegółowy – została wprost przekazana do prowadzonego śledztwa. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, którą mogę pokazać jako przykład, prowadzona jest przez funkcjonariuszy w Krakowie. Czynności operacyjno-procesowe doprowadziły do zatrzymania 14 osób, którym zarzucono wyłudzenie blisko 40 milionów dotacji unijnej, wyłudzenie VAT w kwocie 9 milionów, narażenie na uszczuplenie należności z tytułu innych podatków, czyli podatków dochodowych, w kwocie 10 milionów oraz popełnienie przestępstwa prania brudnych pieniędzy w kwocie wynoszącej prawie 47 milionów. Podstawą do wszczęcia tych działań były informacje, że podczas realizacji projektu zatytułowanego „Energoszczędna i wysokowydajna linia do recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych” – projektu współfinansowanego ze środków Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości – jedna ze spółek, żeby uzyskać dotację, jako jeden z kosztów przedstawiła zakup działki, której wartość celowo zawyżono. Jednocześnie urząd skarbowy w Kielcach zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wyłudzenia VAT przez wskazaną spółkę. W toku prowadzonych czynności przeprowadzono szereg analiz przepływów finansowych związanych z realizacją projektu. Ujawniono m.in., że ta właśnie spółka, która ubiegała się o dotację, wykazała fałszywy wkład własny, wykorzystując mechanizm fikcyjnej pożyczki udzielonej przez spółkę cypryjską. Znaczącą rolę w tym przestępczym procederze odgrywał doradca podatkowy występujący jako pełnomocnik obydwu spółek. Uczestniczył on w wielu transakcjach uznanych za karuzelowe. Jak dotąd w sprawie zabezpieczono mienie w wysokości 3,6 miliona zł. Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania i poręczenia majątkowego oraz dozoru policji. To jest jedna ze spraw dotyczących, nazwijmy to, wyłudzenia dotacji unijnych.

Za chwilę mój zastępca powie też o kontroli, którą przeprowadziliśmy we wszystkich urzędach marszałkowskich. Zaraz krótko do tego nawijemy.

Chcę tylko powiedzieć państwu, że tych spraw związanych z wyłudzeniem dotacji jest i było prowadzonych ileś tam. Zaraz wymienię jeszcze kilka spraw, których tak jakby dotknęliśmy. Jedna z nich to korupcja w Wojskowej Akademii Technicznej. Funkcjonariusze w Białymstoku ujawnili m.in. szereg nieprawidłowości w tym zakresie. Tak naprawdę główny wątek dotyczył wydatkowania środków finansowych na realizację projektów badawczych przez Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie i związane z tym wręczanie i przyjmowanie korzyści majątkowych. Śledczy ustalili, że pracownicy WAT, wykorzystując zajmowane stanowiska, podpisywali z innymi pracownikami uczelni szereg umów cywilnoprawnych, które nigdy nie były realizowane. Tak naprawdę były to fikcyjne umowy, które budziły wątpliwości co do zasadności ich podpisania. Ujawniono sytuacje, w których wykonawca umowy o dzieło lub umowy autorskiej przedkładał do akceptacji podpisany przez siebie rachunek i protokół odbioru, choć żadnego dzieła nie wykonał. Umowy takie były następnie

akceptowane i rozliczane. W toku śledztwa w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami zabezpieczono dokumentację jednej ze spółek, która działała przy WAT. Chodzi o TechnoWAT, spółkę utworzoną przez Wojskową Akademię Techniczną w ramach projektu stworzenia zaplecza badawczo-rozwojowego uczelni. Wątpliwości budzi przede wszystkim dokumentacja dotycząca realizacji umowy o współpracy w celu stworzenia produktu i leku, zawartej pomiędzy WAT a jedną ze spółek oraz Tarchomińskimi Zakładami Farmaceutycznymi „Polfa”. Wątek ten jest aktualnie analizowany. Jak dotąd w sprawie tej zarzuty przedstawiono 20 osobom, w tym byłemu komendantowi-rektorowi WAT, prorektorowi do spraw rozwoju WAT, dyrektorowi Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie i byłemu ministrowi. Problem polegał na tym, że te osoby, krótko mówiąc, uzyskiwały pieniądze na badania i rozwój i miały przeprowadzić rzeczywiste analizy i prace badawczo-rozwojowe, a tak naprawdę żadnych prac nie prowadziły. WAT był tylko parasolem służącym do tego, aby pracownicy naukowcy mogli te środki pozyskiwać. To są rzeczywiście wielomilionowe krzyżowe wyłudzenia. Oni sami sobie podpisywali i akceptowali, można powiedzieć, kompletnie nic nieznaczące albo zupełnie fikcyjnie usługi.

Kolejna sprawa to korupcja w Agencji Rozwoju Przemysłu. Również w tym przypadku mówię o przeszłości. Chodzi o lata 2014–2015, a więc to również jest sprawa z przeszłości. W trakcie czynności operacyjnych realizowanych przez funkcjonariuszy CBA w Rzeszowie... To jest duża sprawa korupcyjna – rzeszowska, ale dotycząca całego regionu. W tej sprawie ujawniono, że wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu przyjmowała od prezesa zarządu jednej z bardzo ważnych spółek informatycznych i wiceprezesa zarządu innej spółki korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 254 tysięcy zł, kosztownych wycieczek zagranicznych, pobytów w ośrodkach rekreacyjnych, a także nieodpłatnego użytkowania samochodów marek BMW i Porsche – w zamian za udzielenie prezesowi tej spółki informacji o interesujących go przedsięwzięciach biznesowych finansowanych właśnie przez ARP. Krótko mówiąc, chodziło również o uzyskanie środków, którymi ARP dysponowała. Oczywiście ta osoba lobbowała też za spółkami powiązanymi z tą spółką, a także podejmowała się pośrednictwa w uzyskiwaniu, nazwijmy to, znaczących zleceń od innej spółki Skarbu Państwa. Chodziło o poprawę swojej sytuacji. Dodatkowo doprowadziła ona do zwolnienia gwarancji bankowej dla innej spółki w wysokości 20 milionów zł, wystawionej w celu zapewnienia prawidłowej realizacji projektu finansowanego ze środków publicznych. W sprawie przedstawiono dotąd zarzuty 8 podejrzany, a 2 osoby tymczasowo aresztowano – właśnie tę panią wiceprezes ARP oraz prezesa jednej ze spółek. Wartość przyjętych korzyści majątkowych oszacowano na ok. 320 tysięcy zł. Ta sprawa dotyczy byłej już wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu i działań podejmowanych w latach poprzednich.

Kolejna sprawa, Szanowni Państwo, to milionowe wyłudzenia w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. W wyniku działań podjętych wspólnie z kontrolerami z Ministerstwa Sprawiedliwości ustalono m.in., że grupa pracowników Sądu Apelacyjnego w Krakowie co najmniej od 2010 r. przywłaszczyła sobie mienie tego sądu w kwocie nie mniej-

szej niż 30 milionów zł. Ustalono m.in., że dyrektor finansowy Sądu Apelacyjnego w Krakowie, główna księgowa oraz dyrektor Centrum Zakupów dla Sądownictwa Instytucja Gospodarki Budżetowej, działając w porozumieniu z kilkunastoma przedsiębiorcami i wykorzystując instytucję tzw. zakupu z wolnej ręki, płacili za pozorne lub całkowicie fikcyjne usługi podmiotom gospodarczym powiązanim z nimi więzami rodzinnymi i towarzyskimi. Zdobywane w ten sposób pieniądze grupa ta przeznaczała na korumpowanie m.in. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który dodatkowo też podpisywał tego rodzaju fikcyjne umowy. Ta sprawa jest, Szanowni Państwo, rozwojowa. Prowadzona jest ona przez delegaturę rzeszowską Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz prokuraturę krakowską.

Inną sprawą, o której chcę powiedzieć, jest areszt dla byłego dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W ramach śledztwa ustalono, że w związku z pełnioną funkcją publiczną przyjmował on od przedsiębiorcy reprezentującego kilkanaście podmiotów gospodarczych, bardzo poważnego przedsiębiorcy, korzyści majątkowe w postaci kosztownych wycieczek zagranicznych i fikcyjnego zatrudnienia członków rodziny w powiązanych firmach, a w zmian podejmował działania skutkujące przyznaniem przez NCBiR kilkusetmilionowego wsparcia finansowego. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju jest dysponentem środków unijnych i przeznacza je na badania, które zmniejszają dystans związany z innowacyjnością i zastosowaniem zaawansowanych technologii, przekazując je do spółek, które prowadzą właśnie tego rodzaju działalność związaną z unowocześnianiem naszego przemysłu oraz naszej gospodarki. Kilkaset milionów złotych dotacji według naszych ustaleń uzyskano jednak w sposób bezprawny, w zmian za korzyści majątkowe. Trzem podejrzanym postawiono pięć zarzutów, wobec jednego – właśnie wobec tego wspomnianego dyrektora – zastosowano tymczasowy areszt, a wobec dwóch pozostałych poręczenia majątkowe w kwocie 5 milionów 200 tysięcy zł. Wartość przyjętych korzyści majątkowych to blisko 2 miliony zł.

Kolejną sprawą jest wielkich rozmiarów niegospodarność dotycząca wyłudzeń kredytów bankowych. To jest sprawa dotycząca Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie, zwanego w skrócie SK Bankiem, oraz drugiego banku z Nadarżyna. To jest ogromna sprawa, bo te banki doprowadzono do upadłości. Krótko mówiąc, zewnętrzne osoby działające w zorganizowanej grupie powiązanej z osobami, które tym bankiem zarządzały, przedkładały fałszywe dane i wyłudzały kredyty, które potem były niespłacane. Te dane przedstawiano w ten sposób, że fałszowano wartość nieruchomości czy też przedmiotów, które miały stanowić zabezpieczenie uzyskanych kredytów. Współpracowano w tym celu również z ekspertami, z rzeczoznawcami, którzy w sposób celowy zaniżali wartość tych ewentualnych zabezpieczeń, jakimi w przypadku niespłacania kredytu mógłby się zająć bank. Szacuje się, że straty wynosiły ponad 2 miliardy zł. Jest 23 podejrzanych, postawiono 121 zarzutów. Wiele osób jest w tej sprawie aresztowanych. Straty SK Banku to 2 miliardy zł.

Szanowni Państwo, jeszcze jedna sprawa, o której mogę i pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć. Mianowicie chodzi o korupcję i niegospodarność przy or-

ganizacji Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn 2014. Sprawa generalnie dotyczy korupcji. Ustalono, że aby uzyskać stosowne pozwolenia wydawane przez straż pożarną – pozwolenia niezbędne do tego, by na Stadionie Narodowym przeprowadzić mecz otwierający zawody – przymknięto oko na sprawy bezpieczeństwa, tzn. na funkcjonowanie systemów związanych z ewakuacją i systemów przeciwpożarowych. Krótko mówiąc, straż pożarna wydała stosowne decyzje i zgody, akceptując tym samym stan rzeczy, który był nieprawidłowy. No, ustalono w śledztwie, że te systemy nie działały. A w zamian za to włodarze, czyli spółka PL.2012, musiała wpłacić na specjalny fundusz określoną ilość pieniędzy. W tej sprawie postawiono zarzuty m.in. osobom pełniącym określone funkcje w komendzie wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, jak również osobom, które pełniły pewne funkcje w tej właśnie spółce. Ta sprawa również jest rozwojowa i jeszcze się nie zakończyła.

Jeszcze jedna sprawa, o której chciałbym przypomnieć, to korupcja na Podkarpaciu. Ona ma zresztą szereg wymiarów. Mieliśmy do czynienia z korupcją w przypadku marszałka, ale chcę powiedzieć o dwóch elementach, a mianowicie o zarzutach i areszcie dla pani prokurator z Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie i byłego doradcy ministra sprawiedliwości. To są zarzuty korupcyjne, te osoby przyjmowały korzyści majątkowe. Chcę tylko przypomnieć państwu jedną rzecz. Otóż to właśnie wówczas, gdy funkcję prokuratora apelacyjnego sprawowała ta pani prokurator... No, to ona doprowadziła do postawienia zarzutów przekroczenia uprawnień kierownictwu Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dowody są w tej sprawie bardzo poważne i wobec obu tych osób do chwili obecnej stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Zatrzymano te osoby w pierwszej połowie ubiegłego roku. Ta pani prokurator, szefowa tamtejszej apelacji, przyjęła korzyści majątkowe w kwocie ponad 170 tysięcy zł od jednego z przedsiębiorców z Leżajska, też tymczasowo aresztowanego. Doradca ministra sprawiedliwości, absolutnie kluczowa postać, która była łącznikiem między ówczesnym prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem a ministrem sprawiedliwości, też przyjmował od tego przedsiębiorcy korzyści majątkowe. Co miesiąc dawał mu on po kilka tysięcy złotych. Jak trzeba było, to brał nawet więcej, o ile były takie możliwości. Ten przedsiębiorca miał też swoją stację paliw i ci państwo korzystali z niej oczywiście za darmo. Dodatkowo mogą jeszcze powiedzieć, że za darmo dostawali również alkohole, bo on miał też sklep z alkoholami. A więc nie gardzili nawet tego rodzaju korzyściami. Sprawa ma oczywiście charakter rozwojowy i nie została do tej pory zakończona.

Przytoczyłem te najważniejsze śledztwa. No, najważniejsze czy też, powiedzmy, wybrane. Tych śledztw, jak powiedziałem, jest bardzo dużo. Nam zależy na tym, żeby poprawić ich jakość, tak aby te śledztwa oraz sprawy operacyjne, które prowadzi Centralne Biuro Antykorupcyjne, rzeczywiście dotyczyły zagadnień ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa ekonomicznego państwa.

Wymiar operacyjno-śledczy jest tylko jednym z tych obszarów. Biuro prowadzi również działania kontrolne i działania analityczno-informacyjne. Jeśli chodzi o dzia-

łania kontrolne, to poproszę mojego zastępcę, żeby krótko je przytoczył, a potem opowiem jeszcze o działaniach analityczno-informacyjnych i raportach, które przedkładamy najważniejszym organom w państwie.

Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na początku przytoczę troszeczkę statystyk, a później skupię się na wybranych kontrolach przeprowadzonych przez Departament Postępowań Kontrolnych CBA. Jak państwo dobrze wiecie, CBA jest jedyną służbą specjalną w Polsce, która posiada narzędzia w postaci kontroli oświadczeń majątkowych i decyzji gospodarczych. Celem czynności kontrolnych prowadzonych przez funkcjonariuszy CBA jest ujawnianie przypadków korupcji w instytucjach publicznych, nadużyć osób pełniących funkcje publiczne oraz działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa.

Teraz trochę statystyk. Działalność kontrolna dzieli się tak jakby na dwa segmenty: analizy oświadczeń majątkowych i analizy decyzji gospodarczych. I tak w roku ubiegłym funkcjonariusze z departamentu kontroli wszczęli 527 analiz oświadczeń majątkowych. Największą grupą kontrolowanych osób byli kierownicy i pracownicy urzędów państwowych, w stosunku do których wszczęto takich analiz... No, to była grupa 241 osób. Następnie byli to samorządowcy gminni i zatrudnieni w jednostkach podległych gminie oraz samorządowcy powiatowi i zatrudnieni w jednostkach podległych starostom – łącznie było 159 takich analiz. Mniejszą grupę stanowili przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, w stosunku do których wszczęto 26 takich analiz, funkcjonariusze Policji, służb specjalnych i żołnierze – 20 osób, a także parlamentarzyści – 14 osób. Dalej byli pracownicy agencji państwowych, osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, pracownicy spółek Skarbu Państwa i inne osoby zobowiązane do składania takich oświadczeń, ale to już nieliczna grupa, licząca kilkadziesiąt osób.

Kolejny segment to analizy decyzji gospodarczych. Takich analiz w roku 2016 zostało wszczętych 406. Najczęściej dotyczyły one zamówień publicznych – 204 decyzje, wsparcia finansowego – 68, i rozporządzania mieniem państwowym i komunalnym – 62. Pozostałe analizy dotyczyły gospodarowania środkami publicznymi i przyznawania ulg, koncesji, zezwoleń, a także prywatyzacji. To jest ta druga część.

Kolejna część to czynności kontrolne podejmowane przez biuro, najczęściej oczywiście w wyniku... A, przepraszam bardzo. Dodam jeszcze, że niejednokrotnie już po zakończeniu analiz przedkontrolnych czynności wykonane w ramach analiz skutkowały... Oczywiście najczęściej kończyło się wszczęciem kontroli oświadczeń, ale już na tym etapie do prokuratury kierowane były też zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Były 23 takie przypadki. W 13 przypadkach skierowano wnioski o wszczęcie postępowania wyjaśniającego, sprawdzającego lub dyscypli-

narne, a 6 wniosków dotyczyło wszczęcia postępowania wyjaśniającego albo kontroli skarbowej urzędu skarbowego lub urzędu kontroli skarbowej.

Teraz może przejdę do czynności kontrolnych. Funkcjonariusze CBA w roku 2016 przeprowadzili 105 czynności kontrolnych à propos oświadczeń majątkowych. I tutaj też największą grupą, podobnie jak w przypadku analiz decyzji i oświadczeń majątkowych, stanowili samorządowcy, kierownicy i pracownicy urzędów państwowych itd. Generalnie, proszę państwa, jeżeli chodzi o czynności kontrolne w stosunku do analiz, to jest to 1/5 czynności, które wynikają z przeprowadzonych wcześniej analiz. W ramach czynności kontrolnych występowało do Sądu Okręgowego w Warszawie o zgodę na korzystanie z przetwarzanych przez bank informacji stanowiących tajemnicę bankową oraz informacji dotyczących umów o rachunek papierów wartościowych, umów o rachunek pieniężny, umów o ubezpieczenia lub innych umów dotyczących obrotu instrumentami finansowymi. Należy podkreślić, że wszystkie te wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone przez sąd.

Kolejna kwestia to oczywiście kontrole decyzji gospodarczych. Tutaj również największą grupę stanowią zamówienia publiczne – 40 kontroli, i wsparcie finansowe – 30. Pozostałe kontrole dotyczyły rozporządzania mieniem państwowym lub komunalnym oraz przyznawania ulg i zezwoleń.

Teraz powiem może o ustaleniach po zakończeniu kontroli. A więc do 31 grudnia 2016 r. skierowano 52 zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i 15 wniosków o odwołanie osoby z zajmowanego stanowiska, rozwiązanie stosunku pracy lub wygaszenie mandatu. W 8 przypadkach wystąpiono do kontrolowanego lub organu nadzorującego jego działalność w sprawie naruszenia przepisów, w 16 przypadkach skierowano informacje do właściwego organu kontrolnego, gdyż stwierdzono potrzebę przeprowadzenia kontroli w znacznie szerszym zakresie, a w 9 przypadkach skierowano zawiadomienia o ujawnieniu czynów innych niż określone w art. 46 ust. 2 ustawy o CBA, za które ustawowo przewidziana jest odpowiedzialność dyscyplinarna lub karna.

W trakcie czynności kontrolnych oraz analityczno-informacyjnych, które je poprzedzały, funkcjonariusze CBA ujawnili szkodę w mieniu Skarbu Państwa lub narażenie na powstanie takiej szkody w wysokości co najmniej 340 milionów zł. Jest to ponad dwukrotnie więcej, niż miało to miejsce w latach poprzednich, czyli w roku 2015 lub 2014.

Teraz może skupię się na chwilę na czymś innym i podam przykłady prowadzonych analiz przedkontrolnych i kontrolnych. Jeśli chodzi o najważniejsze kontrole, o których już wcześniej wspomniał tutaj pan minister Ernest Bejda, to pierwszą dość istotną kontrolą była tzw. kontrola reprivatyzacyjna, bo to od niej rozpoczęło się późniejsze śledztwo, które jest prowadzone w tej chwili przez prokuraturę warszawską i wrocławską. To właśnie w wyniku tych czynności kontrolnych pojawiły się pierwsze ustalenia, ale też pierwsze zawiadomienia w tych śledztwach.

Kolejną kontrolą – jedną z większych kontroli w roku 2016, która właściwie została zakończona dopiero w tym roku – była kontrola koordynowana w 16 urzędach mar-

szałkowskich. Zakres teŝe kontroli objął okreœlone przepisami prawa procedury podejmowania i realizacji decyzji w przedmiocie wsparcia finansowego udzielanego w ramach wybranych programów operacyjnych na lata 2007–2013. Głównym przedmiotem teŝe kontroli była sytuacja, w której udzielającym wsparcia i jednocześnie beneficjentem było województwo, a wiêc urząd marszałkowski. Badaniem objęto projekty o łącznej wartości ponad 4 miliardów zł. Należy podkreślić, że te kontrole w urzędach marszałkowskich zostały zakończone. W tej chwili szef CBA w odpowiedzi na zastrzeżenia marszałków województw przygotowuje swoje stanowisko, tak że ostateczny komunikat zostanie podany w najbliższym czasie. Niezależenie od tego juŝ w trakcie tychże czynności zostały skierowane zawiadomienia do prokuratur. Dotyczy to szczególnie lubelskiego i wielkopolskiego urzędu marszałkowskiego, poniewaŝ ujawnione w trakcie czynności kontrolnych uchybienia były tam na tyle istotne, że musieliśmy zawiadomić prokuraturę. Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Szanowni Państwo, na koniec chcę powiedzieć, kontynuując wywód mojego zastępcy, o jeszcze jednej sferze aktywności, której wcześniej nie było. Ta kontrola koordynowana jest oczywiście czymś nowym, ale musicie państwo pamiętać o jednej rzeczy. Otóż urzędy marszałkowskie, które są tak naprawdę organem wykonawczym zarządu województwa, stanowiły wedle przepisów – tak została zorganizowana dystrybucja środków unijnych – tzw. instytucje zarządzające. Przez urzędy marszałkowskie w tym właśnie okresie, w latach 2007–2013, przeszło ponad 100 miliardów zł. Jak państwo widzicie, jest to bardzo poważna kwota. Oczywiście mówiono o tym, że one były juŝ wnikliwie kontrolowane, ale tak jak mówił mój przedmówca, były takie środki czy takie działania, których oni sami byli beneficjentami. I mieliśmy wątpliwości co do tego, czy te kontrole są rzeczywiście rzetelne. Kontrola przekrojowa CBA miała za zadanie dodatkowo sprawdzić, czy rzeczywiście mamy do czynienia z rzetelnym, sumiennym, właściwym wykorzystaniem tych środków. Biorąc pod uwagę skalę, uznaliśmy, że to jest absolutnie zasadne. Szanowni Państwo, system jest tak zorganizowany, że to instytucja zarządzająca wyznacza tzw. instytucje pośredniczące I i II stopnia, które potem to wszystko kontrolują i weryfikują. Chcemy przedłożyć wyniki naszych ustaleń parlamentowi, tak aby władza ustawodawcza mogła ewentualnie, być może teŝ na wniosek rządu, podjąć działania legislacyjne mające na celu usprawnienie systemu dystrybucji, funkcjonowania i kontrolowania tego rodzaju środków. Bo przecieŝ mamy w tej chwili nową perspektywę. Sądzę, że to są sprawy ważne, a ta kontrola miała pokazać pewne systemowe luki i wady, które udało nam się ustalić.

Chcę powiedzieć, Szanowni Państwo, że jeśli chodzi o działalność kontrolną, to czymś nowym i nieznanym w dotychczasowej praktyce Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jest działalność – kontrola jest jednym jej z elementów – dotycząca dozoru nad spółkami Skarbu Państwa. Jak państwo sobie przypominacie, na wniosek

ministra koordynatora wszystkie spółki Skarbu Państwa miały przedstawić określoną kategorię umów odpowiednim organom, tzn. ministrowi koordynatorowi, a za pośrednictwem ministra koordynatora wszystkie te informacje miały trafić do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Szanowni Państwo, te informacje rzeczywiście zostały przez spółki – no, jesteŝmy w trakcie tego procesu tak naprawdę – przedstawione. Chcę powiedzieć o skali, bo to jest, zdaje się, ponad 60 tysięcy umów, choć mogłem się tutaj pomylić. Są to umowy dotyczące usług prawniczych i marketingowych oraz usług związanych z ubezpieczeniami. Generalnie chodziło nam o usługi niematerialne, bo praktyka wskazuje na możliwość występowania nadużyć w ramach udzielania tego rodzaju zamówień czy teŝ świadczenia tego rodzaju usług przez podmioty zewnętrzne na rzecz spółek Skarbu Państwa. Chcę powiedzieć, że biuro przedłożyło wszystkim spółkom Skarbu Państwa odpowiednio ujednoliconą formatkę, w ramach której spółki te miały dostarczyć nam informacji, tak aby mogły być one szybko agregowane i analizowane. Kiedy te odpowiedzi zaczęły spływać do ministra koordynatora, były one w różnych formatach, nie były do końca ujednolicone. Doprowadziliśmy wiêc do tego, że spółki Skarbu Państwa w ujednolicony sposób dostarczyły nam kompletnych informacji. Chcę powiedzieć, Szanowni Państwo, że przedstawiliśmy juŝ do tej chwili 4 niejawne raporty skierowane do pani premier za pośrednictwem ministra koordynatora – raporty dotyczące nieprawidłowości w funkcjonowaniu spółek Skarbu Państwa. W wyniku naszych działań rząd podjął juŝ decyzje personalne, jak równieŝ decyzje dotyczące organizacji i sposobów działania tych spółek.

Po raz pierwszy w historii rzeczywiście dokonuje się realnej analizy tych umów, które to umowy bardzo często opiewają na setki milionów złotych. No, np. w jednej z dużych spółek Skarbu Państwa... Można powiedzieć w sumie, że chodzi o Orlen. Otóż jedna umowa z kancelarią prawniczą dotycząca wyłącznie jednej sprawy – była to sprawa arbitrażowa związana z firmą Jukos, przegrana zresztą przez Orlen – kosztowała ponad 50 milionów zł plus 11 milionów dolarów kosztów dla strony przeciwnej. To jest tylko jeden z przykładów. Nie chcę ujawniać ich wiêcej, ale rozumiecie państwo, z jaką mamy tutaj do czynienia skalą różnego rodzaju nieprawidłowości czy teŝ możliwości wyprowadzania pieniędzy ze spółek Skarbu Państwa.

W tej chwili chcę powiedzieć państwu, że dzięki bardzo zdeterminowanej postawie pani premier, ministra koordynatora oraz nas jako wykonawców doprowadzono juŝ do dużych oszczędności, a także w sposób realny, rzeczywisty zoptymalizowano to wszystko i zminimalizowano wpływ ze spółek Skarbu Państwa na podstawie tego rodzaju umów o usługi niematerialne, marketingowe, wspierające itd. Dodatkowo biuro wszczęło juŝ jawne kontrole w 5 spółkach – niektóre trwają, niektóre zostały zakończone. Złożyliśmy równieŝ zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i działania na szkodę tych spółek. Śledztwa się toczą, a my będziemy sukcesywnie wszczynać nowe kontrole i przedkładać analizy niejawne najwyższym organom władzy. To jest nowa aktywność. Chcę powiedzieć, tak dla porównania, że dotychczasowa aktywność

biura w tej dziedzinie sprowadzała się tak naprawdę do kontroli, i to w jakimś tam ograniczonym zakresie, tylko dwóch spółek Skarbu Państwa. Tak było w ciągu ostatnich 6 lat, a my w tej chwili w zasadzie kontrolujemy kilkadziesiąt spółek i analizujemy, tak jak powiedziałem, kilkadziesiąt tysięcy umów. To wszystko zostało sformułowane w sposób syntetyczny. Stworzyliśmy nawet, można powiedzieć, bazę danych dotyczącą tych umów. Będziemy to oczywiście kontynuować. Szanowni Państwo, tak wygląda realna tarcza antykorupcyjna. Nie opowiadamy, że czymś tam się zajmujemy, tylko realnie, naprawdę to robimy. I to jest sfera, o której chciałem powiedzieć.

Kolejną sferą jest sfera analityczno-informacyjna. To, o czym już powiedziałem, łączy się z działalnością analityczno-informacyjną, bo jak zaznaczyłem, przedłożyliśmy już kilka niejawnych raportów. Tych raportów dotyczących różnych zagadnień, raportów przedłożonych najwyższym organom władzy, było w roku ubiegłym w sumie 26: 10 raportów specjalnych, 15 informacji sygnalnych, 1 raport analityczny. Czego one dotyczyły, powiem za chwilę.

Szanowni Państwo, drugą sferą aktywności, na której koncentrujemy się, mając na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw oraz przede wszystkim zapobieganie drenowaniu spółek Skarbu Państwa oraz kluczowych urzędów administracji z publicznych pieniędzy, jest sfera zamówień dotyczących informatyzacji, projektów informatycznych. Najbardziej znany jest krajowy system informacyjny ZUS. Jak tylko objąłem swój urząd, zapoznałem się z wynikami kontroli mówiącymi o tym, że od lat zacementowany jest patologiczny system uzależnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od kilku kluczowych dostawców. Wartość usług realizowanych przez tych dostawców kluczowych systemów informatycznych – powiedzmy, że system to software, czyli oprogramowanie, ale chodzi też o komputery, czyli krótko mówiąc, urządzenia służące do jego obsługi – to ponad 770 milionów zł rocznie, a niekiedy te wydatki na systemy IT dochodzą nawet do 900 milionów rocznie.

Szanowni Państwo, tylko w ubiegłym roku działania biura doprowadziły do znaczących oszczędności. Okazało się np., że nie ma potrzeby dokupowania nowych szaf, tzw. szaf mainframe'owych od firmy IBM. Firma IBM stwierdziła, że jest taka potrzeba, że trzeba wzmocnić bezpieczeństwo i że dzięki temu ZUS będzie miał większą moc obliczeniową. I doszło niemal do zawarcia umowy na... Niech no spojrzę na dokładną liczbę. To było ponad 200 milionów zł. Okazało się, że nie ma wcale takiej konieczności. ZUS z tego zrezygnował. właściwie bez straty dla swoich kluczowych systemów, i nie podpisał tej dodatkowej umowy. Te systemy oczywiście funkcjonują, a szafy mainframe'owe są wystarczająco pojemne. Mało tego, można poszukać rozwiązań alternatywnych, na co specjaliści biura od IT wskazali po raz pierwszy.

Drugą kwestią jest podpisanie aneksu do umowy z firmą Asseco. Firma Asseco oceniła, że aneks powinien zostać zawarty do 2018 r. i opiewać na sumę 236 milionów zł. Po negocjacjach udało się podpisać ten aneks na kwotę 90 milionów zł. To też jest działanie, które pokazuje realną skalę problemu. Jeżeli ktoś jest zaangażowany w tego rodzaju projekty, to może obniżyć koszt wykonania usługi. Tak naprawdę, Szanowni Państwo, z tego rodzaju syste-

mem uzależnienia od konkretnych wykonawców mamy do czynienia nie tylko w ZUS, ale we wszystkich niemalże instytucjach państwowych.

Drugim tego rodzaju urzędem jest Narodowy Fundusz Zdrowia. Tutaj również zaplanowano kwotę 120 milionów zł na modernizację istniejących systemów, która tak naprawdę również pogłębiłaby uzależnienie od dotychczasowego wykonawcy. W wyniku działań biura Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję, że takiej modernizacji nie będzie. Zamiast zlecać tę modernizację za kwotę ok. 120 milionów zł firmom zewnętrznym i pogłębiać proces uzależnienia, powołano nową jednostkę działającą przy Ministerstwie Zdrowia, czyli centralny ośrodek informatyzacji służby zdrowia. To jest ośrodek, który swoimi własnymi siłami, zatrudniając informatyków i programistów, ma w sposób gruntowny zreformować ten system informatyczny i doprowadzić do takiej sytuacji, w której właścicielem tego systemu dysponującym prawami autorskimi i kodami źródłowymi będzie właśnie Ministerstwo Zdrowia. I tu też można powiedzieć, że realnie zaoszczędzono 120 milionów zł.

Jesteśmy aktywni również w kilku innych miejscach. Biuro m.in. uczestniczy w pracach ARiMR nad umową utrzymaniowo-rozwojową. To również są, Szanowni Państwo, dziesiątki milionów złotych rocznie. Chodzi o utrzymanie i rozwój tych programów informatycznych, które są kluczowe dla funkcjonowania ARiMR, czyli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jesteśmy aktywni w tej dziedzinie w wielu instytucjach oraz spółkach Skarbu Państwa, gdzie również zaobserwaliśmy tego rodzaju uzależnienie. Jest to sytuacja, można powiedzieć, absolutnie patologiczna, ponieważ ten stan rzeczy w sposób faktyczny oraz prawny uzależnia odbiorcę usługi od dostawcy. Nie można w zasadzie z niego zrezygnować, ponieważ to on dysponuje, tak jak powiedziałem, kodami i prawami autorskimi i nie ma możliwości odebrania mu ich. Wszystko to jest, Szanowni Państwo, pochodną pewnych zaniechań z przeszłości oraz sposobu podpisywania umów z firmami informatycznymi. Teraz mamy do czynienia ze stanem rzeczy, który został zaakceptowany w wyniku wielu lat kompletnie dysfunkcyjnej sytuacji. Ten rząd, również w wyniku działań Centralnego Biura Antykorupcyjnego – poczytujemy sobie za sukces pewną małą cegiełkę dołożoną do większej całości – podjął jednak realne działania naprawiające ten patologiczny stan rzeczy. To jest dla nas bardzo ważna sfera aktywności.

I jeszcze o jednej kwestii chcę powiedzieć. Szanowni Państwo, biuro nadzoruje również prace legislacyjne nad kluczowymi ustawami. Staramy się pomagać i składamy propozycje rozwiązań dla czynników rządowych. Mówię o ustawach dotyczących podatków, np. o nowelizacji tzw. ustawy hazardowej, nad którą są w tej chwili prowadzone prace.

Wspieramy też Ministerstwo Sprawiedliwości w pracach dotyczących baz danych i centralizowania systemów, tak aby wreszcie realnie uszczelnić administrację skarbową. Tak naprawdę nie chodzi tutaj, Szanowni Państwo, o przyglądanie się małym przedsiębiorcom. Dotychczas państwo było rzeczywiście opresyjne w stosunku do małych podmiotów, a było zupełnie bezradne, jeśli chodzi o duże podmioty, wielkie spółki, wielkie korporacje, które trans-

ferowały pieniądze i je z Polski wyprowadzały. Prowadziło to oczywiście również do patologii tzw. przestępstw karuzelowych, w których wyłudzano VAT. Jak państwo pamiętacie, rząd Platformy Obywatelskiej podniósł podatek od towarów i usług, a wpływy do budżetu z tego tytułu zmalały. To jest podatek kluczowy, a można powiedzieć, że wpływy te dosyć drastycznie zmalały. Mogę powiedzieć tyle: powodów naszego, rocznego już w tej chwili, przyglądania się temu systemowi było wiele, ale można je sprowadzić do generalnego zaniechania decydentów. Mówię o Ministerstwie Finansów i organach powołanych do ścigania przestępczości skarbowej oraz o generalnym zaniechaniu prób ukrócenia tego typu procederu. Nie było ani scentralizowanego systemu, ani pomysłu. To wszystko było lekceważone. Mało tego, stworzono specjalne przepisy, które pomagały w wyłudzeniach VAT.

Szanowni Państwo, mieliśmy do czynienia z takimi patologiami, że duże spółki, jak Lotos czy Orlen – powiem teraz o Lotosie – też uczestniczyły w karuzeli VAT. Szanowni Państwo, Lotos kupował towar, który był nabywany w ramach karuzeli i przechodził przez lewe spółki. Kupowany w Rotterdamie czy gdzieś w Holandii, potem przechodził przez kilka spółek, m.in. czeskich, i w końcowym rozrachunku był kupowany przez spółkę, która jest rafinerią – to był już produkt po rafinacji. Zysk był taki, że 23% VAT ulatywało, ponieważ te podmioty rozpląwały się w powietrzu. Były to tzw. podmioty znikające, a dzięki nim można było ten towar kupić taniej. Można powiedzieć, że końcowym akcentem tej sprawy – ona była już wcześniej prowadzona – były kilkusetmilionowe domiary podatkowe. Rzeczywiście wykazano w sposób niebudzący wątpliwości, że ta firma brała udział w tego rodzaju karuzeli. To jest kuriozum, na które rzeczywiście było przyzwolenie, ale to jest tak naprawdę tylko jeden z wymiarów tej sprawy.

Wprowadzono specjalne rozwiązania ustawowe, które rzeczywiście zahamowały to zjawisko, a stało się to m.in. przy wsparciu analitycznym Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Ten system rzeczywiście uszczelniono, wyłączono z niego pośredników, wprowadzono dozór nad niektórymi towarami, a właściwie nad przepływem tych towarów, wprowadzono pakiet paliwowy, odwrócono VAT na paliwa – to wszystko doprowadziło, Szanowni Państwo, do tego, że wreszcie zaczęły wpływać większe środki z podatku od towarów i usług. To są działania kompleksowe, a my poczytujemy je sobie za naszą małą cegiełkę dokładaną do tego, aby uszczelnić system podatkowy. I w tym zakresie biuro rzeczywiście wykazuje poważną aktywność. Ona ma na celu zapobieganie takim zjawiskom i doprowadzenie do tego, aby nie realizować już tej naszej ostatecznej funkcji, czyli ścigania karnego, w ramach którego musielibyśmy jeździć za tymi znikającymi podmiotami i ustalać, w jaki sposób dany towar się przemieszcza, w jaki sposób produkowano dokumentację itd., itd. Te rozwiązania ustawowe oraz systemy analiz, które powalają nam na bieżąco nadzorować te procesy, doprowadziły do zminimalizowania tego zjawiska – bo całkowicie wyeliminować się go nie da. I w tym zakresie biuro jest aktywne: pomaga, proponuje, doradza zmiany legislacyjne – nie tylko na poziomie ustaw, ale również aktów wykonawczych, czyli rozporządzeń.

Proszę państwa, jeśli chodzi o działalność edukacyjną, to na koniec powiem, że przeprowadziliśmy 91 szkoleń i przeszkoliliśmy ponad 4 tysiące urzędników w 64 instytucjach. Mamy swojego funkcjonariusza oddelegowanego do OLAF, czyli instytucji zajmującej się nadzorem nad prawidłowym wykorzystaniem środków unijnych. Nawiązaliśmy oczywiście współpracę z Narodowym Biurem Antykorupcyjnym Ukrainy. Chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku podpisaliśmy porozumienie, a w ubiegłym tygodniu odbyłem kolejne spotkanie z szefem tego biura, na którym podjęliśmy decyzję o nawiązaniu współpracy między jednostkami granicznymi. Oni mają jednostkę graniczną we Lwowie, a my mamy w Rzeszowie i w Lublinie. Mówiliśmy też o podjęciu wspólnych działań operacyjnych, tak żeby ta współpraca nie miała tylko charakteru dydaktyczno-edukacyjnego i informacyjnego, ale również operacyjny. Oczywiście współpracujemy też na bieżąco ze służbą litewską, łotewską i estońską, a także mamy kontakty z naszymi partnerami w Czechach i w Niemczech. Uczestniczyliśmy – mówię nie o kierownictwie, ale o pracownikach, funkcjonariuszach biura – w kilkudziesięciu wyjazdach zagranicznych związanych ze szkoleniami, wymianą informacji i wymianą doświadczeń, i to nie tylko w Europie, ale też w USA, Wielkiej Brytanii, a nawet RPA. Tak więc to są te najważniejsze elementy.

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, to chcę powiedzieć o jednej sprawie, która jest wielką bolączką Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chodzi mianowicie o brak siedziby, która odpowiadałaby potrzebom centrali. Ta siedziba, którą przez cały czas biuro dysponuje, jest tak naprawdę skrojona na 200–300 osób. To jest zresztą budynek, który wymaga remontu. My go utrzymujemy, dokonaliśmy niezbędnych zabezpieczeń i korzystamy z niego mimo pękających ścian, ale to jest realny problem. Drugą lokalizacją, którą biuro dysponuje w Warszawie – nie mieścimy się wszyscy w jednym miejscu – jest lokal, który niestety wynajmujemy na rynku komercyjnym. To też generuje określone koszty, bo koszt wynajmu takiego lokalu to...

Proszę, Panie Ministrze.

Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz:

To jest około 3 milionów, jeżeli dobrze pamiętam.

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda: Rocznie.*)

Niech państwo zwrócą uwagę, że... No, nie wiem, czy jest w Europie druga taka służba specjalna, która wynajmuje siedzibę na rynku komercyjnym.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Rozumiemy, że zdarzają się takie sytuacje, niemniej jednak to miała być pewnego rodzaju proteza. To miało być rozwiązanie tymczasowe, a jak państwo wiecie, rozwiązania tymczasowe bardzo często mają charakter trwały. I tak właśnie przekształciło się to w rozwiązanie o trwałym charakterze. Mamy też problemy w delegaturach. Jak po-

wiedziałem, w wielu delegaturach prowadzone są prace remontowe, modernizacyjne. No, np. w Białymstoku mamy bardzo nowoczesną siedzibę, a remontowana jest siedziba w Krakowie i w Gdańsku, ale np. w Łodzi sytuacja jest taka, że dzielimy budynek z urzędem wojewódzkim, co jest, powiedzmy sobie szczerze, niepożądane. Szukamy siedziby i to jest nasza największa bolączka tak naprawdę. No, dotyczy to główne centrali. Tutaj też trwają poszukiwania. Już chyba w przypadku czterech lokalizacji musieliśmy ustąpić innym, równie ważnym urządowi. W tej chwili rozstrzygana jest sprawa zlikwidowanego Instytutu Maszyn Matematycznych. Być może tym razem nasze starania zakończą się sukcesem, no ale zobaczymy.

I to były te najważniejsze elementy, którymi chcieliśmy się z państwem podzielić. Bardzo dziękuję. Jeśli są pytania, jesteśmy na nie otwarci.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za obszerną i merytoryczną informację o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2016 r.

Otwieram dyskusję i zapraszam państwa senatorów do zabrania głosu.

Pan senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałbym spytać o budżet, bo z tego, co tu wypatryliśmy, wynika, że wynosi on 156 milionów, a po tym, co pan przedstawił, od razu widzimy, że tu są ogromne zyski dla państwa polskiego. Już nie mówię o bezpieczeństwie, choć to też należałoby podkreślać, ale uważam, że budżet CBA powinien zostać wielokrotnie zwiększony. Moje pytanie jest takie, czy pan składał już jakiś wniosek o zwiększenie budżetu. Jeżeli nie, to będziemy chyba jako senatorowie starali się o coś takiego. To jest dziwne, że państwo musicie korzystać z lokalu, za który trzeba płacić wiele milionów złotych.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Rzeczywiście, budżet wynosi 156 milionów, ale zaznaczam, że po raz pierwszy ten budżet został zwiększony. Ten rząd realnie zwiększył budżet Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W roku 2015 budżet ten wynosił 114 milionów zł. Przez 6 wcześniejszych lat biuro tak naprawdę wegetowało, jeśli chodzi o budżet. Przypomnę, że biuro jest służbą specjalną, która ma najniższy budżet ze wszystkich służb. Szanowni Państwo, w tym roku mieliśmy już pierwsze spotkania budżetowe. Chcielibyśmy urealnić ten budżet, mimo że on jest już znacząco wyższy. To jest wyłącznie zasługa tego rządu, który od razu stwierdził, że

należy ten budżet zwiększyć, niemniej jednak rząd też widzi, że jest potrzeba przeznaczenia dodatkowych środków m.in. na siedzibę – albo na wybudowanie, albo na zakup siedziby. Najlepiej by było, gdybyśmy uzyskali te pieniądze ze środków, którymi dysponuje szeroko rozumiany Skarb Państwa.

To, co my widzimy, widzi też minister koordynator. I widzi on też potrzeby kadrowe. W związku z tym, że jest planowane zwiększenie liczby zadań, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ekonomiczne państwa – nie mówię o uprawnieniach, bo uprawnień nie będziemy zwiększać – jest potrzeba elementarnego zwiększenia zasobu kadrowego służby. No, dla porównania powiem, że mamy oddział zamiejscowy w Bydgoszczy, który chcemy przekształcić w delegaturę – tam jest 15 osób – a w Bydgoszczy jest też delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która liczy 160 osób. No, możecie to sobie państwo porównać i zobaczyć, jaka to jest skala. Oczywiście ten 15-osobowy oddział prowadzi już ileś śledztw i ciekawych spraw operacyjnych, ale jego funkcjonowanie jest dopiero, można powiedzieć, w fazie początkowej. I tak jest z każdą jednostką. Mamy bardzo dużo ciekawych spraw, tylko że jest jeden problem, Szanowni Państwo. My po prostu nie możemy już tych spraw przyjmować, bo nie będziemy ich w stanie dobrze poprowadzić. A oczekiwania wobec biura są bardzo wysokie. Zdajemy sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. I powiem jeszcze, kończąc już, że rzeczywiście chcemy przedłożyć odpowiednio większe zapotrzebowanie budżetowe.

Powiem tak: przez wiele lat nie kupiono nawet samochodów. Ostatnie duże zakupy samochodów miały miejsce jeszcze wtedy, kiedy miałem zaszczyt kierować biurem wraz z ministrem Kamińskim. Dopiero w roku 2016 dokonaliśmy pierwszego dużego zakupu kilkudziesięciu nowych samochodów – właśnie dzięki temu, że zwiększono budżet. Rozumiem, że wcześniej nie było możliwości dokonania takich zakupów, ponieważ budżet był tak okrojony w ciągu tych 6 lat, kiedy biurem kierował Paweł Wojtunik, że kupowano samochody w sposób doraźny, w ostatniej chwili. No, po prostu nie było czego dzielić, a teraz jest.

Jak powiedziałem, dokonaliśmy wielu zakupów, ale są też ambitne projekty. Ponieważ systemy analityczne, które działają w biurze, zrobiono dużo wcześniej, one...

(Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz: ...są już przestarzałe.)

...są już przestarzałe. Chcemy je zmodernizować. Rozpoczęliśmy już pracę nad modernizacją tych systemów, tak żeby informacje były w sposób szybszy i precyzyjniejszy dostarczane funkcjonariuszom. I to tak naprawdę znacznie przyspieszy naszą pracę.

Rzeczywiście, budżet jest tutaj kluczowy, tak że moja odpowiedź jest taka, że będziemy się starali w tym roku przedłożyć organom decyzyjnym urealniony budżet, który będzie większy niż dotychczas. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Kto z panów senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie? Pan senator Mioduszewski. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Mioduszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, mam pytanie: czy prowadzone są śledztwa w sprawach zwrotu nieruchomości w innych dużych miastach, czy dotyczy to tylko Warszawy?

I może od razu zadam drugie pytanie, żeby już nie zabrać drugi raz głosu. Patrzę na te dane, które mówią, że zwiększyła się wysokość ujawnionych szkód w mieniu Skarbu Państwa, i widzę, że w 2015 r. było to 139 milionów, a w 2016 r. – 340 milionów. Czym to jest spowodowane? Zwiększeniem przestępczości, metodami działania czy jakieś inne elementy o tym decydują? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, otóż jeśli chodzi o śledztwa, to nie zajmujemy się tylko sprawami warszawskimi, ale też innymi miastami. No, są to nie tyle nawet śledztwa, ile prace operacyjne. Tak jak powiedziałem, chodzi też o Kraków i Łódź. Warszawa jest tym miastem, w którym te nieprawidłowości i patologie są najbardziej znane opinii publicznej, niemniej przedmiotem naszej aktywności są również inne miasta.

Jeśli chodzi o wzrost ujawnionych szkód w mieniu Skarbu Państwa, to myślę, że przyczyną jest zdecydowany wzrost aktywności biura. To nie jest nawet sprawa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, mogę powiedzieć tak: przestaliśmy się zajmować sprawami, skądinąd ważnymi, diagnostów, którzy przyjmowali korzyści majątkowe, sprawami, w których ktoś wyłudził świadczenie rentowe, czy też sprawami studentów, którym zmarł ktoś bliski, a oni pobierali świadczenia z tego tytułu, nie będąc już studentami. No, to były tego rodzaju sprawy. Kilkudziesięciu osobom przedstawiono zarzuty, a to można już zaprezentować jako statystycznie dobry wynik. To były tzw. ciągniki statystyczne. Wpadało to dobrze w sprawozdaniach, ale jak się spojrzę na konkretne sprawy... No, rozumiecie państwo. Więc myśmy z tych spraw zrezygnowali. Teraz chcemy brać duże sprawy, bo biura po prostu nie stać na robienie małych spraw. Jest nas zbyt mało.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Bardzo proszę, pan senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mówił pan, że w 2016 r. wszczęto kontrole dużych firm, m.in. PKN Orlen. Ja się tym akurat interesuję, bo jestem senatorem z tej ziemi. Tutaj jest napisane,

że z ustaleniami i wynikami będzie się można zapoznać po zakończeniu tych wszystkich prac. Mnie ostatnio zdziwiła taka informacja, że nagle sprzedaż paliw wzrosła o 20%. No, przecież wiemy, że Polacy nie jeżdżą o 20% więcej. Nie kupowano też tyle samochodów. Pewnie uszczelnione zostały granice, a jeżeli chodzi o PKN Orlen, to te paliwa były sprzedawane jakoś na lewo. Wiem, że to są analizy niejawne, ale czy my jako parlamentarzyści będziemy mogli uzyskać więcej danych?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o PKN Orlen, to wszczęliśmy kontrolę jawną, przy czym musicie państwo pamiętać, że z uwagi na uwarunkowania ustawowe – wcześniej były takie właśnie regulacje – musieliśmy czekać w kolejce, aż będziemy mogli tę kontrolę rozpocząć, ponieważ ktoś inny już Orlen kontrolował. Ta kontrola rozpoczęła się w tym roku. Przepisy nieco zmieniono, więc rozpoczęliśmy ją w tym roku i ona trwa. Ponieważ ma ona charakter jawny, ustalenia będą do państwa dyspozycji, jak tylko zakończymy tę kontrolę.

Jeśli chodzi o to, co pan senator był łaskaw powiedzieć, to oczywiście jest to kluczowe, bardzo istotne zagadnienie. Pan powiedział tak naprawdę o rezultacie podjętych działań. Otóż nagle wpływy ze sprzedaży paliwa z obydwu rafinerii się w sposób znaczący podniosły. No, można tak powiedzieć, bo 20% to znaczący wzrost. Szanowni Państwo, to jest rezultat różnych działań na wielu płaszczyznach, m.in. działań ustawowych. Wprowadzono pakiet paliwowy, dzięki czemu VAT jest inaczej naliczany w przypadku wewnątrzspółnotowej dostawy. I to jest jedna z kluczowych zmian. Tak naprawdę do tej pory była sytuacja tego rodzaju, że w przypadku wewnątrzspółnotowego nabycia podatek od towarów i usług, czyli VAT, był naliczany dopiero wówczas, kiedy sprzedano towar na terytorium Polski – wtedy powstawał obowiązek podatkowy. A teraz jest tak jak przy eksporcie. Jeżeli nabywa się towar, to od razu powstaje ten obowiązek. Dlaczego to jest takie ważne? Bo w sytuacji, gdy towar był natychmiast wywożony za granicę, ten obowiązek w ogóle nie powstawał. Robiono kilka kółek, co umożliwiała przetrzymanie towaru i sprzedanie go do spółki, która potem się rozplywała. W tej chwili spółka, która organizuje dostawę i nabycie towaru z innego kraju, musi wiedzieć o tym, że od razu zostanie tym podatkiem obłożona. To jest jeden z elementów. Zlikwidowano też instytucję pośrednika. Już nie chcę wchodzić tutaj w szczegóły, ale on też pomagał w procedurze wyłudzenia VAT. Tak jakby wdrukowano w system prawny tego rodzaju rozwiązania ułatwiające dokonywanie przestępstw karuzelowych, no ale działania tego rządu doprowadziły realnie do... Tak jak powiedziałem, myśmy też w tym brali udział i troszkę się do tego przyczyniliśmy. I to jest rezultat tych działań. One mają różny wymiar. Oczywiście są też działania operacyjne, kontrolne itd., itd. Przede wszystkim ważny jest jednak jeden element. Szanowni Państwo, nie ma zgody na złodziejstwo. I to wszystko idzie w dół. Krótko mówiąc, ileś tam złożonych przyczyn składa się na to, że zwiększyły

się obroty w naszych rafineriach, co jest absolutnie pożądanym i właściwym zjawiskiem. Jasna sprawa, że Polacy nie jeżdżą więcej. Po prostu nie sprzedaje się już i nie kupuje lewego paliwa.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Skoro nie, to ja jeszcze zadam pytanie, Panie Ministrze. W tej informacji jest napisane, że w 2016 r. do CBA wpłynęło 1 tysiąc 566 aplikacji od osób ubiegających się o pracę, a więc zainteresowanie jest dość duże. Proszę powiedzieć, ile osób planujecie państwo jeszcze zatrudnić do końca tego roku oraz jakie są minimalne wymagania kwalifikacyjne, jeśli chodzi o pracę w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Cały czas trwają procedury rekrutacyjne, ale one są dość skomplikowane i wieloetapowe. Planujemy, że w tym roku, dysponując tymi środkami, którymi dysponujemy – bez ich zwiększania, bez ubiegania się o dodatkowe środki budżetowe – przyjmujemy jeszcze ok. 50 funkcjonariuszy, a przyjęliśmy ich już w tym roku blisko 40. Musicie państwo pamiętać, że w tym roku trochę ludzi odeszło. Było to bodajże... Nie chcę tutaj podać nieprawdziwej informacji, ale ok. 20 osób odeszło w tym roku ze służby i z pracy. Możemy przyjąć w tym roku jeszcze ok. 50 osób przy nie najgorszym średnim wynagrodzeniu, szacowanym na 5 tysięcy 500 zł brutto, które planujemy jeszcze zwiększyć w roku przyszłym. To jest oczywiście sprawa do uzgodnienia, ale biorąc pod uwagę to, o czym powiedziałem, czyli nowe zadania oraz zwiększenie liczby tych zadań, chcielibyśmy przyjąć jeszcze nawet 300 osób. Nie wiem, czy uda się to w ciągu jednego roku, ale już i tak zwiększamy siły w naszym biurze kadr.

W tej chwili jednym z elementów, które są stałym elementem procesu rekrutacji, jest badanie poligraficzne, czyli badanie na wykrywaczu kłamstw. Nasi specjaliści przeszli kilkumiesięczne szkolenie w Stanach Zjednoczonych. Wkrótce będzie ich czterech.

(Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz: Od początku czerwca.)

Od początku czerwca. A więc to jest jeden z elementów procesu rekrutacji. Rekrutacja zaczyna się od złożenia aplikacji, od CV i listu motywacyjnego. Trzeba mieć wykształcenie wyższe, ale to nie jest warunek konieczny. Żeby zostać funkcjonariuszem, wystarczy średnie, tylko że nie można wtedy pełnić kierowniczych funkcji. Może być też średnie kierunkowe. Teoretycznie taka osoba też może zostać funkcjonariuszem. Procedura wygląda tak, że złożona aplikacja jest analizowana, a następnie taka

osoba jest zapraszana na testy psychologiczne, test wiedzy ogólnej, test na inteligencję – to są elementy, które zawierają się w tym postępowaniu – i ewentualnie na rozmowę z psychologiem, a potem z komisją. To jest pierwszy etap. Potem jest skierowanie do komisji lekarskiej przy MSWiA i to jest ten drugi etap.

Jeśli chodzi o kwestię kwalifikacji zdrowotnych, to myśmy je trochę obniżyli, Szanowni Państwo, bo mnóstwo ludzi było odrzucanych przez tę właśnie komisję. Chcę powiedzieć, że za naszych czasów, wtedy kiedy to ja współkierowałem CBA, te kryteria były inne. Myśmy uznawali, że tak naprawdę potrzebujemy... Oczywiście, do pewnych zadań są potrzebni ludzie sprawni, bo mamy też swoją niedużą jednostkę realizacyjną, ale generalnie potrzebujemy mózgow i głów tych ludzi. Niekoniecznie muszą to być osoby, które szybko biegają. No, niestety kilka lat później zmieniono te uwarunkowania i położono duży nacisk na elementy zdrowotne. W ubiegłym roku po konsultacjach z lekarzami specjalistami zmieniliśmy rozporządzenie, obniżając te wymagania, niemniej komisja MSW jest poza jakimkolwiek naszym... No i tak powinno być. Prawda? To ona decyduje, czy kogoś dopuścić do służby, czy nie, mimo że obniżyliśmy te wymagania. Stworzyliśmy też 3 grupy: są operacyjni, analitycy i kontrolerzy, a także ludzie od tzw. dodatkowych czynności. I to już usprawniło tę rekrutację. Nie ma już tak dużego sita, bo tak naprawdę, jak się okazało, największym problemem była komisja lekarska. Ktoś, kto nie umiał zrobić wymyku, się nie nadawał. Dzisiaj śmiejemy się z tego, ale tak było. Zostało to urealnione i jest to jeden z elementów tego procesu.

Po komisji lekarskiej jest jeszcze badanie poligraficzne, a po badaniu zbiera się konsylium, które jeszcze analizuje tę kandydaturę. To jest taka grupa osób, która dokonuje analizy. Czasami dochodzi jeszcze do spotkania z osobami, które chcą widzieć daną osobę w konkretnej jednostce. Ta procedura niestety trwa długo.

(Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz: No, długo, ale to...)

Ona może zostać skrócona dla funkcjonariuszy, którzy już pracują w służbach, niemniej jednak staramy się nie rezygnować z elementu w postaci badania poligraficznego. To jest element pomocniczy, ale dla nas ważny. Dużo osób, szczególnie z dużym doświadczeniem w służbach, niestety odpada na tym badaniu.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów ma jeszcze pytanie do panów ministrów? Jeśli nie, to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Nie wiem, czy się nie przesłyszałem. Czy pan minister mówił coś o badaniu poligraficznym?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda:

Tak, to jest wykrywacz kłamstw, inaczej poligraf. Albo wariograf, albo poligraf – różne są nazwy.

(Senator Zbigniew Cichoń: Wariograf, tak?)

Niektórzy mówią wariograf, a w nomenklaturze jest też przyjęte, że mówi się na to poligraf.

(Senator Zbigniew Cichoń: Aha.)

(Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Bogdan Sakowicz: Tak jest poprawniej podobno.)

(Senator Zbigniew Cichoń: A czy to jest, nawiasem mówiąc, legalne w świetle prawa polskiego?)

Tak, absolutnie tak.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ciekawe.)

Jest to zapisane w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, zresztą nie tylko w tej ustawie.

(Senator Zbigniew Cichoń: Myślałem, że nie, ale może coś się zmieniło.)

Już mówię, skąd ta wątpliwość. Otóż materiały z tego rodzaju badania nie mogą stanowić dowodu w procesie karnym, niemniej jednak są one pomocne w wewnętrznym procesie rekrutacyjnym takich firm, jak Policja czy służby specjalne. I to jest zawarte w ustawach o tych służbach.

Bezpośrednio, wprost mówi się tam, że jest możliwość przeprowadzania tego rodzaju badań. Niemniej jednak, tak jak powiedziałem, nie mogą one służyć jako dowód w procesie karnym.

Zastępca Przewodniczącego Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo.

Skoro nie ma więcej pytań, serdecznie dziękuję panom ministrom za tę informację.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Ernest Bejda: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Szanowni Państwo.)

Przejdźmy do przyjęcia tej informacji.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem informacji o działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2016 r.? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że kolejne posiedzenie komisji odbędzie się o godzinie 13:00 w tej samej sali. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 25)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii